

Ceny ogłoszeń
Firma...
Cena ogłoszenia...

Kwiecień
19
Wtorek
Tygodnik
W. 2 4 m 22
Z. 2 19 m 28

Cena
DROŻY.

ECHO BIAŁOSTOCKIE

Wydawca: Ant. Paradowski
Administracja: Białystok...

Pożar zamku królewskiego w Sinaia.



Słynny zamek króla rumuńskiego w Sinaia spłonął doszczętnie.

Pracowite dni na wywczasach. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI GODZI RUMUNJĘ Z SOWIETAMI.

Ciekawy artykuł paryskiego dziennika. Warszawa, 19 kwietnia. Paryski „Le Temps” podał artykuł o pobycie marszałka Piłsudskiego w Rumunii...

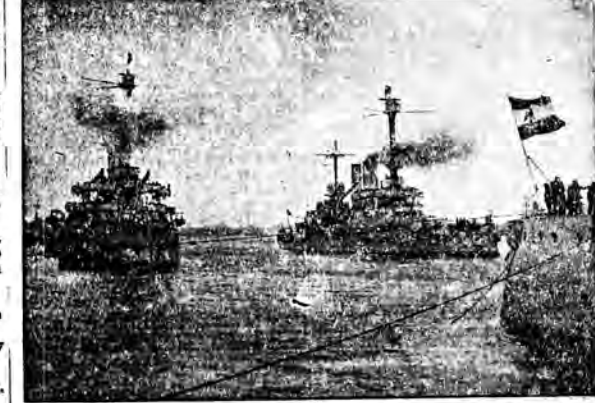
P. Adam Piłsudski komisarzem rządowym w Wilnie?

Wilno, 19 kwietnia. W kółkach magistratu krąży pogłoski, że z końcem bieżącego miesiąca ma być mianowany komisarzem rządu w Wilnie...

Zamach na Komisję Ligi w Mandżurji. Cchińczy odrzucili żądania japońskie.

Nanking, 19 kwietnia. Rząd chiński obradował nad propozycjami japońskimi w sprawie zatargu szanghajskiego i postanowił odrzucić żądania japońskie...

Manewry floty niemieckiej.



W ostatnich dniach na przelocie zatoki gdańskiej odbywają się duże manewry floty niemieckiej.

Leśna kryjówka dwu więźniów. Sukces straży granicznej w Wieluniu.

Wieluń, 18 kwietnia. (Od wł. kor.) Straż Graniczna po wykryciu i przytrzymaniu przed dwoma tygodniami kół portiera fałszywych 5-ciu złotych w Wieluniu — poszczycił się meczem nowym sukcesem...

Około 2,500 pożarów w ciągu roku. Z obrad władz strażackich.

Łódź, 19 kwietnia. W gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych województwa łódzkiego...

Aresztowanie 4-ch aplikantów adwokackich pod zarzutem agitacji komunistycznej.

Kraków, 19 kwietnia. (Od wł. kor.) Policja polityczna w Krakowie aresztowała czterech aplikantów adwokackich pod zarzutem agitacji komunistycznej...

Piorun podczas golfu zabił sędziego sportowca.

Na jednym z boisk w Londynie zabił się niezwykły wypadek. Grający w golfa 70-letni F. Kelly oraz jego chłopiec...

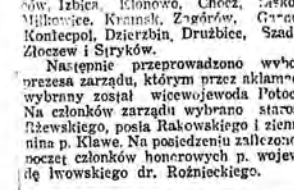
Katastrofa greckiej waluty. W jednym dniu spadek o 50 proc.

Ateńskie, 19 kwietnia. Wiadomość o odnowieniu sąnowisku Rady Ligi Narodów odnośnie do udzielenia Grecji doraźnej pomocy finansowej...

Najazd „obieżysasów“ na Wieluń. Skutki wstrzymania wyjazdu do Niemiec.

Łódź, 19 kwietnia. W latach ubiegłych, z początkiem wiosny emigrowali do Niemiec robotnicy rolni na roboty sezonowe...

Policja w centrali Hitlera w Monachjum.



Następnie przeprowadzono wybory prezesa zarządu, którym przez akklamację wybrany został wojewoda Potocki. Na członków zarządu wybrano starszego Rzewskiego...

Druga konferencja naddunajska.



Brzeg jeziora w Lugano, gdzie dnia 23 kwietnia zbierze się druga konferencja naddunajska w sprawie utworzenia federacji naddunajskiej.

Tłumy przed „Brunatnym Domem“ w Monachjum, podczas przemieszczania rzeczy i nakładania licencji przez policję.

Do'ar i funt na giełdzie. Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.89, w płatności 8.87; dolar złoty w żądaniu 9.06, w płatności 9.04...

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorzej od zagranicznego.

Odwrotna strona medalu. Prozaiczna szosa na Riwierze.

Oszpecony dojazd do Monte Carlo.

Nicea w kwietniu. Przynajmniej trzeba, że przyjeżdżając do Nicei ze strony Antibes przez szeroki most nad Varem, nie odczuwa się żadnych podnioslejszych wrażeń, a raczej pewnego rodzaju obojętność.

Droga bowiem pomiędzy Antibes i Nicea jest zdumiewająco brzydka. Baraki, okalające ją z obu stron, nic nie zasługują na nazwę baraków; są to poprostu łopianki z wapna. Niektóre z nich robią wrażenie, że pozostały w masce karnawałowej, do tego stopnia są brzydkie i wykrzywione.

Cmentarzysko wybrakowanych samochodów — skład starego żelastwa, nieoznaczony gwiazdka w przewodniku, stanowił pomimo to, osobliwość tej drogi — osobliwość w guście amerykańskim.

Na olbrzymich plakatach czyta się napisy angielskie: „For sale” (na sprzedaż), lecz pewien dowcipny Francuz orzekł, że jest to tylko pomyłka w druku. Napis brzmić powinien po francusku „fort sale” (mocno brudne), gdyż wszystkie te budynki, parcele i spekulacja, związana z niemi, są naprawdę wstrętne.

W przybliżeniu dwadzieścia pięć lat temu, na podstawie agitacji w prasie, wzbronione zostały plakaty reklamowe na szupach wzdłuż arterji komunikacyjnych Francji. By nie psuły piękności krajobrazów.

Na Riwierze jednak wszystkie drogi są oszpecone temi zakazanymi plakatami. Pomiedzy Antibes a Nicea naliczylem ich sto pięćdziesiąt na dowolnej przestrzeni kilkuset metrów. Nie widzi się ani kwiatów, ani drzew... Napięciem reklamy różnych środków przeczyszczających, aperitifów, trunków na robakowo i t. p. a dla rozmaitości, od czasu do czasu, ale gęsto rozsiadane, studzienki benzynowe w tysiącach okazach. Odmosi się wrażenie, że na miejscach „wznowy lasów” dobowych i pinjowych niezadługo powstaną lasy pomp benzynowych.

Urozmaicenie drogi polega zatem na plakatach i pompach, a emocji dostarczą turystom wypadki samochodowe. Zarówno na tej drodze, jak pomiędzy Cannes i Nicea, a Nicea i Monte-Carlo, codziennie zdarza się wypadki samochodowy.

Jest to zresztą zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ruch na terytorjum departamentu Alp Morskich śmiało nazwać można wściekłym, a ponadto pomimo waskich, kretych i niebezpiecznych dróg, dopuszczona jest dowolna szybkość, bardzo niebezpieczna jeszcze ze względu na natłok pojazdów.

Na drogach prowadzących do Nicei, samochody wycieczkowe turystyczne pojawiają się co kilka sekund.

Są „autocary” skromnych rozmiarów, lecz są gigantyczne, niemal o ciężarówce parowozu i długości niepomiarnej. Są tanie i stanowią dogodny środek lokomocyjny, niestety jednakże z powodu nadmiernej ich ilości, konkurencja wyraża się głównie w współzawodnictwie wyszczególnione: starała się zwyciężyć o pobicie najniższego rekordu szybkości, lecz na drodze swej zmiatają — jak kula — kregle — wszystko, co wpada im w drogę: plechurów, cyklistów, motocykle i auta. Władze nie niepokoją się tem zbytnio. Codziennie gazety nicejskie: „R„clair” i „Nicois” podają opisy wypadków, lecz „autocary” codziennie powtarzają swoje eksperymenty.

Zachowałem w tej dziedzinie drobne wspomnienie osobiste. Któregoś wieczora w powrotnej drodze z Monte-Carlo do Nicei wsiadłem po północy do „salonowego” autocaru. Zaraz po opuszczeniu Monte samochod salonowy zaprzagnął prześcienić drugiego autocara nie chciał się na to zgodzić. Stąd pomimo nocy na przestrzeni czterech kilometrów oba samochody toczyły zawziętą walkę przy szybkości 100 na godzinę, na niebezpiecznej drodze nad przepaściami, uświetnianej w nieliczne nagle skrety.

Oto dlaczego wypadki samochodowe na Riwierze są tak częste, tem bardziej, że na drogach spotyka się licznych automobilistów cudzoziemskich nie znających lub ignorujących przepisy drogowe we Francji.

Pomimo brzydkiej drogi wkońcu jednak przybywa się do Nicei przez most nad Varem, potokiem „fantazyjnym”, w lożyisku którego ongi urządzaono wycieczki piesze.

Wkrótce zaleźdźmy na słynną „Promenade des Anglais”. Nad błękitem morza krąży niebo. Trzeba jeszcze minąć kilka paron benzynowych i dziwacznych domów. Wkońcu „Promenada” staje się deptakiem międzynarodowym. Widzimy wspaniałe hotele na-

lacowe, iluśmy zadowolone, przechadzające się lub odpoczywające w słońcu. Oczy nasze olśniewa gmach monumentalny, nowa świątynia miłośnika Hazardu. Gazeciarze wywołują dzienniki wszystkich państw-swiata. Jest wiele pięknych kobiet i starych panów. Są też „starsze” panie i fortancery. Jest elegancja i przeładowanie stroju, zbytek i mierność. Jest spokój i przystępność, bezpieczeństwo i niebezpieczeństwo. To Nicea.

Mal.



Automatyczny stenograf.



W Genewie zainstalowano oryginalny wynalazek, który zupełnie zastępuje stenografa podczas obrad konferencji i automatycznie rejestruje nie tylko przemówienia, ale wszystkie nawet cicho wypowiedziane słowa, uwagi i t. d. Przed każdym z uczestników konferencji stoi mikrofon, który przenosi głos ludzki na płytkę. Z płyty — stenotypatka — może później dokładnie przepisać cały przebieg obrad.

Wielkie dni Wiednia.

Uroczystości ku czci Haydna.

Jak corocznie tak i tego roku od będą się w czasie od 5—10 czerwca w Wiedniu uroczyste tygodnie, które przyniosą cały szereg urządzeń sztuki, sportowych i towarzyskich. Punkt kulminacyjny stanowią uroczystości z okazji 200 rocznicy urodzin Józefa Haydna, uroczysty cykl utworów muzycznych w operze, dyblu obchód muzyczny dla nowoczesnej muzyki oraz międzynarodowe zawody w śpiewie i grze na skrzypcach, których sąd przyzdziałacy nagrody składa się z najznamienitszych muzyków świata.

Z urzędzeń towarzyskich zasługują na szczególną wzmiankę wielki tanie w zamku w Schoenbrunnie, międzynarodowy Bridgeturniej jak rownież cały szereg rozmaitych urocz-

stości. — z że smutnowe imieniny wspomnieć należy między innymi twórcy jak również Concerts of the Garden dla samochodów.

Dla zwiedzających wyprawy i rozrywki wydane zostaną karty uroczystości, których posiadacze otrzymują za jazdy zwolnienie lub częściej jazdy do krajów bliskich austriackiej stacji granicznej.

30 proc. zniżki w cenach jazdy, a obywateli krajów, które w stosunku do Austrii nie znalazły jeszcze przywilejów uroczystości, które wprawdzie nie dają całego szeregu dodatkowych ulg przy wycieczkach, zwiedzaniu koncertach i t. d. 15000 wawłowa w biurach jazdy.

Zemsta podstarzałego donziana.

Błyskawiczny dramat miłosny.

Na ludnym bulwarze Adolfa Maxa w Brukseli onegdaj wieczorem rozegrał się z błyskawiczną szybkością krwawy dra-

masz miłosny którego ofiarą padł dwójka osny.

Jeden z przemocników pocuł nagie, że ktoś z tyłu porwał mu rękę na ramieniu, równocześnie usłyszał wzburzony głos:

— Uwaga, be szelam.

Nimiał w tej samej chwili pady dwa strzasy z rewolweru człowieka, który miał za owym przebrnięciem.

Trafiona objęła kulami zachwiała się młoda dziewczyna, która szła naprzeciw strzelającego. Była to 17-letnia Julia Cohen. Zabójcą jej jest 67-letni Van Drage, który wystrzelał w nią usiłował pozabawić się życia. Bywał on od szeregu lat w domu rodziców Julii i prześladował ją swą miłością.

Naturalnie, że ani młoda dziewczyna ani jej rodzice nie chcieli słyszeć o konkursach podstarzałego donziana. Woląc tego Drage po prostu zabija ją, aby „nie należała do kogo innego”.

Umieszczęony w szpitalu po swym zabiciu samobójczy odzyskał przytomność i mógł zbliżyć rozmawia. Życiu jego jednak zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Słynna „opera gwiazd” istnieje ostatni rok.

Z Nowego Jorku dochodzą wiadomości, że na przyszły rok nie będzie już otwierała słynna „opera gwiazd”. Metropolitan Opera House, Zarząd ogłosił komunikat, że kapitali zakładów i rezerwy pieniężne zostały zupełnie wyczerpane, mimo że już w tym sezonie artyści zgodzili się na ogromną redukcję gań.

Jest plan, aby przenieść operę do Radio City i uzyskać dużą subwencję za transmisje radiowe. Inni proponują wielką obniżkę cen, aby przedstawienia mogły być uszczuplane przez najszersze warstwy. Zdaje się wszelako, że los Metropolitan jest przesądzony, przynajmniej w obecnej formie. Rzeczą przewiduje się letowiński sezon zimowy, na który miejsca byłyby rozsprzedawane w abonamencie i tylko w razie rozkupienia zaczęłoby organizować personel.

Podziękowanie.

Szanowni Panowie! Serdeczną podziękuję składam W Panom za wydanie Ich tabletek Togal. Zna moja Anjela od dłuższego czasu była chora na zapalenie stawów połączone z reumatyzmem i wszelką pomoc i zastosowane środki były bez skutku. Doradziono mi jeszcze użycie tabletek Togal, które okazały się wprost cudowne, gdyż już po użyciu jednej rurki nastąpiła zmiana i teraz żona moja czuje się zdrowa. Jeszcze raz złączam gorące słowa podziękuję i pozostaję

Z poważaniem
J. Wiśniewski

Sobibieżów,
p. Moszków, kolo Sokala, Małopolska.

Irena Zarzycka

30

Wiry miłości

Wprowadził wzbudzony

Powiesić

Streszczenie początku:
Córka zahucanego panollara profesora Klauzusa — Adrijana, zwana Ari, była kociuszką w domu i musiała wykonywać najcięższe roboty, przy wycie gęderliwej matce. Gdy zamieszkał o nich student Jacek, Ari zakochała się w nim. Spotkali się wieczorem w jego pokoju.

Po pewnym czasie Jacek wyjechał na posadę, a następnym lokator kuzynier Karb-wski również zakochał się w Ari.

Nie czekała długo oświadczył się o jej ręce i został przyjęty.

Tuż przed ślubem spotkała w mieście przypadkowego Jaska, który był wstrząśnięty wiadomością o jej bliźkim ślubie. Ari po powrocie zakochała się z adenerowantem.

Podczas wycieczki zamieszkała, a walka w reku uciekała z domu i zgłosiła się u Jaska w hotelu.

Razem z nim wyjechała na Włószczyzny, gdzie miał posadę, Jacek przedstawił Ari jako swoją siostrę.

Rozpoznała się sielanka wśród lasów. Powoli jednak Ari poznała, że Jacek nie jest wyśmienitym ideałem.

Po porozumieniu się z ojcem wyjechała do Krakowa, który tam miał włościć kilka wylądów.

— Toby pani miała skład dywanów — przerwała Ari, ale nim zasiadli do kolacji, musieli wysłuchać tuzin emocjonujących historii. Tak było dzień w dzień.

W niedziele rano był spokój, bo pan na Józefa chodziła do kościoła i tkwiła tam cztery godziny, a gdy zjawiała się w progu, Ari trząca oja lokciem w bok i szepotała:

— Zaraz będzie operetka.

Panna Józefa wycierała zamasyścię nosa i wchodząc do pokoju wołała donośnie:

— Ale żebyście państwo wiedzieli, jakie ksiądz Izzydor miał głębokie kazanie, ja mówię, on powinien być za życia kandyzowany absolutnie — przytem ręce jej rozłożone szeroko wykonywały cały szereg ruchów, grozących całości sprzętów, a w każdym razie słuchaczy.

— Ależ, panno Józjo, on się nazywa Dezjerderv.

— No to wszystko jedno, ale kazanie było głębokie.

— A talerze panny Józł wzmioście — śmiała się Ari.

Po obiedzie profesor z córką wychodził na spacer i wracał dopiero wieczorem. Klauzdius był nieustannie prowokowany i atakowany przez Adrijankę, chcąc nie chcąc musiał odpowiadać na jej pytania, musiał się usmiechać i skonystakował, że to jest zupełnie miło mówić do kogoś, kto słucha uważnie, dobrze jest w najprostszyc słowach wyjawić myśli przed dwójkiem zapatrzonych w okowidła usta oczu, przed taką małą siołką kobietką, która której nie miał na ca-

lym świecie przyjaciela. I zwolna Adrijanka poznała historię ojca i zrozumiała, dlaczego nie lubił ani mówić, ani śmiać się.

Był wtedy studentem uniwersytetu. Wychowany przez dziadków w małym, skromnym dworku kochał ponad wszystko przyrodę, był wesóły, rozmowny, marzył o podrózkach w kraje podzwrotnikowe, kobietom jednak się nie udało, bo go nużyły towarzyskie rozmówki, mężczyzy cztery ścinaw salona. Wszystkie wolne chwile spędzał na wycieczkach, podczas wakacji brał plecak z najpotrzebniejszymi rzeczami i w towarzysze kilku kolegów wóczył się po cygańsku po lasach i górach. Był wtedy bardzo szczęśliwy. Dziadkowie umarli, został mu niewielki mająteczek, który kochał całym sercem. I wtedy weszła mu w drogę kobieta, która przez urody miała niezwykły spryt. Oczarowała go bardzo szybko, zrujnowała jeszcze szybciej. Majątek trzeba było sprzedać zamieszkał w Warszawie w jednym pokoiku. Wmówiła w niego, że jest kretynym i niedołężnym, wreszcie uciekała z jego uczniem, którego kochał jak syna. Po dłuższych staraniach dostał rozwód.

Był już wtedy profesorem gimnazjalnym. W parę lat potem ożenił się po raz drugi z matką Ari. Póki nie było dzieci stosunki między małżonkami były względnie przyjazne. Marek jeszcze od czasu do czasu myślał o podróży w mezzano dalekie kraje, ale coraz częściej obławiano go zimną wodą.

— Zwarjował! Przyszłołteć sukni mam, a temu podróży się zachciecia, do teatru wychodzić go nie można, pewnie chce, żeby się z tobą kłócił, a toba wóczyła.

Nauczył się więc nie swierzać ze swych marzeń serdecznych. I tak rok za rokiem urodził się Leszek, Ari i Zena. Profesorowa wnie niedosiadła zwa-

lała na barki męża, zatruwając mu życie ciągłymi wymówkami. Marek Klauzdius zamknął się w sobie, zamurował i przestał marzyć.

Gdy Ari kiedyś przytulona do kolan ojca słuchała jego urwanych zdań, wzbuchiała:

— Ach, tatusiu! Jaka szkoda, że nie ożeniłeś się z mną z nas byłaby cudowna para.

Wtedy profesor po raz pierwszy głosił się roześmiał i od tej chwili czynił to nieraz, ku niezrozumiałej radości Ari. A gdy przyswoił sobie te umiejętności, w ten, a nie w inny sposób, okazał swoje zadowolenie. Niebieszczki oczy profesora gorzały młodzieńcym blaskiem, gdy przyswista głowa córki dotykała nieszczołysto jego policzka, czuł się młodym wesółym chłopcem z przed lat, tym samym, co z nym młokowym w pomieścił manę wchła niel zapach lasów podzwrotnikowych.

Panna Józła nadzwicie się nie mogła zmienne, jaka zaszła w lokatorze i dluzie podziwy spędzała przewleśneta do dziurki od kluczy. O czym on mówił, z czego się śmiejeł? Czasem oczamiła ją wściekłość.

Panna Józła bowiem miała specjalną naszę do wletrzenia tajemnic. Znała cały Kraków, wiedziała gdzie kto brał ślub, gdzie kto się rozdził i chcił, wiedziała o każdej uroczystości rodzinnej i bliźszych i dalszych sąsiadów, liczyła namietnie ślubne i nieślubne dzieci, ale o swych lokatorach nie konkretnego do wletrzać się nie mogła, była więc niepokoszona.

A tym dwojko było tak dobrze! Czasem Ari na próbe oja mowała swoje wierzce. Profesor z nabożństwem składał karteczki do teki i tłumaczył sta-femniczo.

— Pooo chowasz, uśmiechał się gupstewka?
— Na pamiętkę, Adrijanko.
— Jesteś nadzwyczajna!

Ale zbliżyły się święta Bożego Narodzenia i oboje radzieli co robić. Profesor orzekł, że bez Ari do domu nie pojedzie. Ari znów nie chciała „robić nicła”. Aż na parę dni przed Wzłizł Ari, wracając z profesorem z bina. spytała:

— Tatusi, czy chcesz koniecznie sły szeć w święta głębokie kazanie panny Józł i jeśli przynalono „klokiety”?

— E, niechardzo!

— Czy jesteś dość silny, by wrócić w krainę miłości?

— Spójrzaj! zdziwiony i miłozaj.

— W jakim razie bierzemy plecak! kupujemy mi buty i idziemy nieszo do Zakopanego.

— Adrijanko!

Kraków szał jeszcze cicho, zasrywony młokowymi płatkami śniegu, tuląc się w najmniejszej do strzelistych wież kocielnych. Wista wchłaniała w westchnieniu te niezliczone tajemnicze poculunki zimy. Profesor i Adrijanka byli już daleko poza miastem. Za nimi został sen królowski grobów i hejnał Wzłizł Marjackiej. Szli w krainę skał i smreków.

Jakże cudny wydawał się świat profesora, dla Ari było to wszystko nowe i nieznanne, ale dla niego był to naprawdę powrót w krainę miłości. Od padły też wszystkie troski i kłopoty dnia codziennego, dusza przylbierała bar we błękitny czystego nieba. Jak dobrze jest żyć i natracć na dalekie, coraz węższe drogi w obramowaniu postępujących lasów, na rozległym niepokalanie białe przestępnie, o których się wie, że za parę miesięcy trysną fontannami zieleni. Wroble czynią gwałt i rejwach. Ari nie może wytrzymać, by nie objął się ojcu ich rozmo-

(D. c. n.)

Kronika miejscowa

Uroczyste otwarcie kursów samorządowych

W dniu 20 b. m. o godz. 10-ej rano, w lokalu dawnej Światłicy Strzeleckiej, przy ul. Św. Rocha Nr. 3 odbędzie się otwarcie kursów samorządowych dla kandydatów na pracowników samorządu gminnego. Wykłady odbędą się będą od godz. 8-ej — 12-ej i od 17-ej — 19-ej, i obejmą wiadomości z dziedziny prawa administracyjnego, ustroju samorządowego, zasady rachunkowości, biurowości i ogólna gospodarki samorządowej. Wykłady będą pp.: nac. Karczynański, nac. dr. Brodowski, dr. Zaleski, nac. Andrzejkiewicz, nac. Kamiński, insp. Rączaszek, dr. Kalszewski i inni.

Na otwarcie kursów przybędzie p. Wojewoda Kościłkowski. Kandydaci, którzy zostali przyjęci na kursy otrzymają imienne zaświadczenia. Ogółem zakwalifikowano 53 kandydatów.

T.K. straciło kaucję

Wobec niedotrzymania umowy przez B. T. K. dotyczącej miejskiej komunikacji autobusowej, Magistrat oficjalnie zawiadomił właścicieli firm,

którzy zrywa umowę oraz zaliczki B.T.K. w wysokości około 5 tysięcy złotych przelała do kasy Magistratu.

WYDZIAŁ TECHNICZNY MAGISTRATU

będzie przeniesiony na ul. Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj komisja magistracka zabrała dom przy ul. Marszałka Piłsudskiego, gdzie poprzednio mieścił się P. K. U. Dom ten przeznaczony na pomieszczenie dla Wydziału Technicz-

nego Magistratu, przy czym 3 pokoje wydzielono dla Miejskiego Komitetu P. W. i W. F.

Gruntowny remont gmachu kosztować będzie 10 tysięcy złotych.

PROTEST MIEJSKIEGO KOMITETU

P. W. i W. F.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., na którym postanowiono zwrócić się do Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. o interwencję w sprawie podwyższenia zmniejszonego przez Radę Miejską subwydium 19.625 zł. do poprzedniej

wysokości 20 tysięcy, wychodząc z założenia, że miasto jest ustawowo obowiązane do subwencjonowania Komitetów P. W. i W. F. nie mogą być traktowane na równi z innymi Instytucjami, a z tem ani Magistrat ani Rada Miejska zupełnie się nie liczy.

ZARZĄD I KIEROWNICTWO BOISKA sportowego w Zwierzynku

W związku z wygaśnięciem 3-letniej dzierżawy boiska sportowego w Zwierzynku Miejski Komitet P. W. i W. F. zwrócił się do Magistratu o dalsze przedłużenie dzierżawy. Zarząd

boiskiem został powierzony sekcji P. W. i W. F. oraz kierownikowi ośrodka W. P. por. Żmudzińskiemu, do którego należy zwracać się we wszelkich sprawach dotyczących boiska.

Nowa kadencja Komitetu WF. i PW.

W dniu 1 kwietnia br. rozpoczęła się nowa kadencja Wojewódzkiego Powiatowego i Miejskiego Komitetów WF. i PW.

CZA, dyrektora Szkoły Handlowej im. Mikołaja Kopernika w Białymstoku i EUGENIUSZA OLBONICZAKOWSKIEGO burmistrza m. Augustowa. Jednocześnie Pan wojewoda Białostocki mianował członków wszystkich Powiatowych i Miejskich Komitetów WF. i PW. na terenie województwa.

W związku z tem Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, mianował członkami Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW. w Białymstoku p.p. dra ZYGMUNTA BRODOWICZA naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego, WITOLDA ANTONOWI-

Mianowani będą brali udział w komitetach w czasie okresu od I.IV. br. do 31.III 1934 roku.

Łuczak nie pracował w Urzędzie Ziemskim

W związku z wczorajszą notatką o postarzeniu w Piotrkowie jednego z urzędników przez niejakiego Piotra Łuczaka z Białegostoku do-

wiedujemy się, że Łuczak został zwolniony przed 9 miesiącami z zajmowanego w Urzędzie Ziemskim w Białymstoku stanowiska.

• Mały Bar „ZORZE” •

Białystok, Sienkiewicza 43 wejście od ul. Juriewskiej.
Kawa, herbata—Wino, miód—piwo różnych gatunków, napoje chłodzące, Bufet obficie zaopatrzony w rozmaite przekąski — zimne i gorące. Smaczne i tanie domowe obiady. Szybka i solidna obsługa.
Codziennie koncert radiowy.

OSZCZĘDZAJMY BO KRYZYS!

Nie trzeba wydawać na nowe, kiedy można stare odświeżyć, przerobić lub przebarwić! Należy tylko przed nadaniem lata przejrzeć swoje jasniki, palta, futra, garnitury i t. p. przedać do naszej firmy, by się przekonali jak TANI I STABIANIE wykonywuje się wszelką pracę. Odświeżenie garnituru wraz z wyważeniem małych pian kosztuje 2 zł. 50 gr., palta 2 zł. 50 gr. Przyjmujemy też do prania i czyszczenia chemicznego dywany, kilimy, makaty, franki na ramy, serwetki, abrusy, wszelkie jedwabia i aksamity. Za dobroć i trwałość po upraniu gwarantujemy tylko znana firma Farbiarnia, odświeżalnica ubrań i chemiczna pralnia, oraz wszelką sztywną robotę zniżono ceny o 20 proc. **M. TARAPATOWA** mieści się w Białymstoku, ul. M. J. Piłsudskiego 39 **Z dniem 1-go kwietnia została otwarta Filja przy ul. Sienkiewicza 51.** vis a vis Cafe „Lux”, dla dogodności Sz. Klienteli. W oczekiwaniu listowych zgłoszeń M. Tarapatowa. U W A G A : Okazje! nierzadkie ogłoszenia sędziwa się 5 proc.

Redaktor i wydawca: Antoni Farański.

Zatarg P. Z. Inż. z Magistratem o prowadzenie miejskiej kom. auto

Niezwykle ciekawie przedstawia się obecnie sprawa miejskiej komunikacji autobusowej.

Wiadomym jest ogólnie, że Państwowe Zakłady Inżynierji przyjmują z B. T. K. miejską komunikację autobusową, a ściślej mówiąc autobusy początkowo nie miały zamiaru prowadzić komunikacji, lecz tylko wycofać wozy. Na skutek interwencji pewnych czynników, którym leży na sercu wygoda mieszkańców, które zdają sobie sprawę z konieczności istnienia dobrej i taniej komunikacji w mieście — P. Z. Inż. zgodził się prowadzić komunikację we własnym zarządzie i korzystając z odpowiedniego punktu umowy zwrócił się do Magistratu o sędowanie umowy zawartej z B.T.K. na P. Z. Inż., z tem zastrzeżeniem, że w umowie została określona następująca punkt: 1) Punkt który nakłada na koncesjonariusza obowiązek opłacenia kaucji gwarantującej ściśle wykonanie umowy, 2) obowiązek wpłacania opłaty kwartalnej w wysokości 6 tysięcy złotych za korzystanie z urządzeń miejskich oraz 3) przedstawienie uzgodnionej przez Magistrat trasy komunikacyjnej.

W odpowiedzi na powyższe Magistrat oświadczył: wobec tego że Magistrat rozwiązał umowę z B.T.K. przed zwróceniem P. Z. Inż. o sędowanie, sędow. um. o wy na P. Z. Inż. nastąpić nie może, albowiem w chwili zwrotu się P. Z. Inż. do Magistr. umowa już nieistniała i jako nieistniejąca sędowana być nie może. Natomiast może być zawartą nowa umowa i w

tej mierze Magistrat oczekuje propozycji od P. Z. Inż.

Narazie więc istnieje taki stan, według oświadczeń Magistratu, że P. Z. Inż. prowadzi miejską komunikację autobusową bez umowy z miastem.

Dla obywateli miasta, jest rzeczą objętą czy P. Z. Inż. mając umowę z miastem czy też nie — w chwili gdy posiadamy wygodną i solidną komunikację autobusową. Wszyscy bowiem zbyt dobrze pamiętamy tyśiące „pauliniki”, jak również narze-

kania i trudności z jakimi musieliśmy walczyć, a szerególnie mieszkańców przedmieść w okresie przed wprowadzeniem komunikacji autobusowej.

Tak czy inaczej Magistrat zatawi z P. Z. Inż. — miasto ani jednego dnia nie może pozostać bez komunikacji autobusowej, a czy Magistrat w obecnym okresie znajdzie innych refluantantów na prowadzenie komunikacji autobusowej na odpowiednim europejskim poziomie — mocno wątpliwy.

Zebraenie Grupy Parlamentarnej w Białymstoku

W dniu 17 bm. odbył się w Białymstoku w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR, Zjazd grupy Regionalnej Posłów i Senatorów wojew. Białostockiego. Na zjazd przybył senator Roman Walery oraz posłowie Iłowski, Terlikowski, Borecki, Łazarzski, Godlewski i Gabulewicz. Pożatem w obradach wzięli udział Prezes Rady Grodzkiej dyr. Antonowicz, Wiceprezes Rady Powiatowej Janicki oraz Sekretarz Rady Grodzkiej Mikołajczak.

bywał swoje zjazdy, w okresie przerwy w pracach sejmowych, w Białymstoku raz w miesiącu, następny zjazd Grupy odbędzie się w dn. 19 maja.

Porządem uchwalono zwolnić na dzień 5 czerwca drugi Zjazd Rady Wojewódzkiej. W Zjeździe tym wezmą udział poza przedstawicielami parlamentarnymi, przewodniczący Rad Powiatowych z całego województwa oraz przedstawicielemi wojewódzkich organizacji społecznych, zawodowych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

Obradami przewodniczył Prezes Rady Wojewódzkiej senator Roman. Sprawozdanie z działalności Sekretariatu Wojewódzkiego i Rad Powiatowych złożył poseł Dabulewicz.

W dyskusji poruszono szereg ważnych i aktualnych zagadnień jako to pomocy sędwnej dla rolników, sprawy osadników cywilnych i wojskowych, sprawy organizacyjne robotnicze, zwłaszcza w związku z zatargami jakie miały miejsce ostatnio w przemysle drzewnym i włókienniczym, oraz sprawy pomocy finansowej w formie przystępnych kredytów dla rzemiosła.

Zmiana godzin urzędowania biur B.B.W.R.

Sekretariat biur B.B.W.R. komunikuje, że od 16 kwietnia aż do odwołania, biura Sekretariatu Wojewódzkiego jak również Grodzkiego i powiatowego są czynne: w dn. powszednie od godz. 9,30 do 1,30 i od 18 do 20, w soboty i dn. przedświąteczne od godz. 9,30 do 13,30. Sekretariat Grodzki czynny pozatem w soboty od godz. 18 do 20.

Lonkietnicy-ikacze żądają podwyżki

Na ostatnim zebraniu lonkietników-tkaczy postanowiono wystąpić o podwyżkę płacy z 30 do 40 groszy za tysiąc uderzeń.

lonkietników będzie wpłacił zwizek a 32 grosze za i kilowat z czego 8 groszy przeznaczą się na pomoc bezrobotnym.

Subwencja na zawody strzeleckie

Komitet P.W. i W.F. wysygnował na zawody strzeleckie garnizonu Białystok które odbędą się w dnach 26, 27, 28 i 29 b.m. 400. zł.

U dozorców domowych

W niedzielę odbyło się zebranie Dozorców Domowych, na którym o. mawiano sprawy; poświęcenia sztabdaru, wybór delegatów na walny zjazd w Warszawie, uregulowanie kwestji polewania ulic i inne sprawy natury organizacyjnej.

Uwagde organizacyji i stowarzyszeń

Magistrat rozpoczął przyjmowania podań na wydzierżawienie Ogrodu Miejskiego na zabawy i imprezy na niedziele i święta w nadchodzącym sezonie letnim.

Najgenjalniejszy twór JÓZEFA STERNBERGA SZANGHAJ EXPRESS



MARLENE DIETRICH in her new picture for Paramount "Shanghai Express"

Ukaże się w dniach najbliższych w kinie „MODERN”

Nagły zgon

Onegdaj zasnął nagle na ul. Rynek Kościuszki Szwejkowski Florian, popularny nauczyciel muzyki, który w drodze do szpitala zmarł.

Zespół „REDUTY” przedstawi w Teatrze „PALACE” we środę dn. 20 kwietnia r. b. o godz. 8.30 wiecz. sztukę współczesną w 3-ech aktach p. t.

SPRAWA MONIKI Występują: Irena Grywońska, Zofja Malyniczówna, Zofja Mysłakowska. Ceny od 80 gr. do 3.80 zł. Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

DOM murowany, parterowy, oraz magiel ręczny **DO SPRZEDANIA** na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się: ul. Marsz. Piłsudskiego 40 „Piwiarnia Geneva”.

Związek Żydowski Inw. i sierot W ojennych w Białymstoku i wojew. Białostockiego, przeniósł swe biuro z ul. Głedowej 9 do własnego lokalu przy ul. Rynek Kościuszki 15. Wejście z podwórka na parterze. Prezes A. Haberman.

Kino „GRYF” (dawn. „Przystań”) Najrozkoszniejszy, Najweselszy przebieg filmowy

pt. „RONNY” Arcydzieło o kolosalnym przepychu wystawy i niesłychanem bogactwie melodji. Doborowy Nadprogram—w przerwach koncerty muzyki i śpiewu. Początek od godz. 6.30, 8.30, 10.30.

Wytwórnia mebli wystielanych STEFANA GABAŁY ul. Dąbrowskiego 2. Tel. 15-92. POLEGA po CENACH ZNIŻONYCH otomany, tapczany, kozetki, fotele klubowe, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa wchodzące.

KINO „POLONJA” Wielki Monumentalny Film Polski **HURAGAN”** (Rok 1863) Epopea miłości osnutą na tle powstania w roku 1863. w rotach głównych. Zbyszko Sawan, Alek. Zielwerowicz, Jonas Turkow i Renata Renee. Początek 6.30, 8.30, 10.30.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Doniadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zawierza preliminarza budżetowego m. st. Warszawy na rok 1932-33 w przedstawionej przez magistrat posłaci, zażąda bowiem radykalnej redukcji budżetu. Obecnie trwa badanie poszczególnych działów gospodarki miejskiej stolicy. Uwaga Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do budżetu przesłane będą magistratowi we właściwym czasie, t. j. w ciągu dwóch miesięcy od dnia przedstawienia preliminarza budżetowego, a więc do 22-go maja r. b.

Najbliższą premiera teatru Małego będzie debiut teatralny Marii Kuncewiczowej, której pierwsza gra pod tyt. „Miłość panińska” ukaza się na deskach scenicznym. Temat nowego utworu porusza zagadnienia związane z problemami blęzkiego dnia. Składe Kuncewiczowej reżyseruje Aleksander Węgrko. Role główną grać będzie Janina Romanowska. Główni wystąpią w rolach ważnych: Seweryna Broniewska, Laura Durin-Ogniółska, Helena Sulińska, Aniela Tarnowiczówna, Wacław Pawłowski i Ludwik Drejsche.

Do Warszawy przybył zastępca dyrektora sekcji higieny Ligi Narodów, dr. Frank Baudreau. Przyjazd dr. Baudreau do Warszawy związany jest z pracami naukowymi państwowego zakładu higieny, prowadzonymi z ramienia Ligi Narodów w dziedzinie serologii i epidemiologii. Wraz z dr. Baudreau przybył do Warszawy, również z ramienia Ligi Narodów, dr. Ayerod, specjalnie interesujący się higieną odżywania.

Odkryto się walne zgromadzenie Zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych w Warszawie. Po złożeniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, przysiano do wyboru nowych władz zrzeszenia. Do zarządu Zrzeszenia wszedł: prezes — Wiesław Szpakowski, wiceprezes — Jerzy Dembiński i Aleksander Śniegocki, sekretarz — Jan Tomaszewski, zastępca sekretarza — Norbert Sawicki, skarbnik — Bohdan Ręzlewski.

Magistrat postanowił wystąpić do ministra spraw wewnętrznych o wydanie uchwały Rady ministrów, poręczającej magistratowi sprawozdanie komisji nad służbą domową w stolicy. Spisownie do obowiązków przetranszowano nad służbą domową, polegająca na reześci strażki i świadczeń należących do komisarzy rządu, faktycznie jednak czynności te prowadzone są przez mieszkańców, który więc jedynie o zaleganie wnoszą w tym rzeczy i przebieganie miastu tych czynności. Takie sprawy z poruczonego zakresu działania.

HERBATNIK WEDLA NAJLEPSZE

Piękna służąca inżyniera odebrała sobie życie.

Ze Lwowa donoszą: W rzeczywistości przy ul. Pełczyńskiej 1. 28 obeszne mieszkanie zajmuje inżynier Adam Mięczyński. Od pewnego czasu u pp. Mięczyńskich pracowała przystojna służąca, nazwiskiem Stefania Jamróz, licząca obecnie 21 lat. Gdy nikogo nie było z domowników w mieszkaniu, Jamrózowa (argnęła się na własne życie. Od dała ona do siebie jeden strzał rewolwerowy. Był on wymierzony z bliska w serce i nadzwyczaj celny, jak, że Jamrózowa momentalnie

zakończyła życie. Po stwierdzeniu faktu samobójstwa, na polecenie lekarza miejskiego zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Na miejscu zjawił się komisarz Zawadzki, kierownik pierwszego komisariatu policyjnego, który wdrożył dochodzenia celem ustalenia przyczyn tego samobójstwa. Charakterystycznym jest w tej sprawie, że Jamrózowa do siebie strzelała, gdyż służące zwykle rzucają się jodyną lub kwasem solnym.

Bohaterscy strażacy. 39 budynków pastwą płomieni.

Ze Lwowa donoszą: W samo południe, wybuchł pożar we wsi Chociń pod Kuluszem. Na wiadomość o pożarze wyruszyła natychmiast miejska straż pożarna. Mimo nadmuchu wiatru podjęto starania, z powodu silnego wiatru padło ofiarą 21 domów mieszkalnych. 18 zabudowań gospodarczych oraz za

paszy siana i zboża. Z uznaniem podnieść należy nad ludzką wprost ofiarności strażaków z szczególnością sierż. Ignacego Wawrzyńskiego i straż. Baumanna, którzy lokalizując płomyce dom, wdarli się na dach płonącego domu, przyczem ulegli niebezpiecznemu poparzeniu tak że zmarli się w szpitalu o pomoc do lekarza Kasy Chorych.

Śmierć między buforami. Kolejarz skazany na pół roku więzienia.

Z Poznania donoszą: Na terenie kolejowym w Zbyszynie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł kolejarz Snochowski.

informacji Łódzkiej, że tor jest wolny. Łódzka zaś twierdził, iż dokładnie zjadł tor i nikogo nie widział. Świadczenie tego faktu nie potwierdził i wskutek tego Łódzka, zasądzone został na pół roku więzienia, przyczem karę tę warunkowo odroczone na 3 lata, z tego okoliczność łódzka podał przewodniczącym w tych sprawach ciężką służbę kolejową i nie karalność oskarżonego.

Przetokowi Piotr Domagała i Michał Łódzka byli zażarci przy przeciegananiu wagonów. Mieli oni jeszcze kilku pomocników m. in. także Snochowski. Domagałski, otrzymawszy od Łódzki zapewnienie, że na torze nie ma przeszkód, dał odpowiedni sygnał:

ku wagonom począł zbliżać się parowóz. Nie wiedzianno o tem, że pomiędzy dwoma wagonami znajdował się Snochowski. Parowóz uderzył przy tym jednym z wagonów i wskutek tego zderzenia porwały się kolejni dalsze wagony. Snochowski stojąc przy jednym z wagonów, dostał się w kleszcze dwóch buforów, tak, iż doznał zmiążdżenia klatki piersiowej i brzucha. Śmierć nastąpiła na miejscu. Władze wszczęły dochodzenie celem wyjaśnienia winnych i ich ukarania. Sprawa w rezultacie zakończyła się na ławie oskarżonych zasiadli Łódzka i Domagała. Wezwano poatem kilku naukowców świadków. Domagała na swe usprawiedliwienie mówił, iż polecił na in-

ku wagonom począł zbliżać się parowóz. Nie wiedzianno o tem, że pomiędzy dwoma wagonami znajdował się Snochowski. Parowóz uderzył przy tym jednym z wagonów i wskutek tego zderzenia porwały się kolejni dalsze wagony. Snochowski stojąc przy jednym z wagonów, dostał się w kleszcze dwóch buforów, tak, iż doznał zmiążdżenia klatki piersiowej i brzucha. Śmierć nastąpiła na miejscu. Władze wszczęły dochodzenie celem wyjaśnienia winnych i ich ukarania. Sprawa w rezultacie zakończyła się na ławie oskarżonych zasiadli Łódzka i Domagała. Wezwano poatem kilku naukowców świadków. Domagała na swe usprawiedliwienie mówił, iż polecił na in-

Nikt z cierpiących Radjo-kącik

nie powinien wpaść w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie. Tabletki Togału bowiem skutecznie zwalczają z niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną trzech cierpien. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz łącznie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togału. We wszystkich aptekach.

Powazna sytuacja w Australji. Mobilizacja 40 tysięcy ludzi.

Sydney, 18.4. (Tel. wł.) Ołbrzymie wżalenie w całej Australji wywarła wiadomość o mobilizacji 40 tysięcy ludzi. Mobilizacja ta obejmuje 40 tysięcy ludzi, a więc poważną armię która tu nazwa-

no, powszechnie armia czerwona. Rząd związkowy sprzeciwiał się mobilizacji armii czerwonej. Na tem też powstał powazny konflikt. Spodziewane jest przesilenie rządowe i zaburzenia wewnętrzne.

Gdynia przybiera strojną szatę na powitanie zbliżającego się sezonu.

Z Gdyni donoszą: Niezliczone rzesze turystów z kraju i z zagranicy, cały szereg ludzi interesu i kuraczkisy ścienne niewarpliwie, jak co roku do naszej nadmorskiej stolicy. Nie waptujcie, że Gdynia, która w tej chwili odrywa

now, w obłwyń sposób szczeniec miasto, afiszę, a w różnych punktach stana znacjalnie dla celów reklamowych. Parkany zaś w ciągu kwartala zostana wyczerpane i pomidowane, a wszelkie samowolne nakładanie ogłoszeń będzie surowo wbronione. Zostana także odnowione brzojne, za kopony fasady niektórych domów oraz usunie spetne i nieestetyczne budowle ze środowiska. Jak się dowiedziemy wydadz na tym kierunku Oddział Urba nistyczny Komisariatu Rządu obwodniczego zarządzenia.

Zuchwała wyprawa bandytów. Wieszniak stracił 6,200 zł.

Z Bydgoszczy donoszą: Dokonano napaadu na osobę gospodarza Hermania Steinmetza z Radłowa. Bandyci, których było niewyjądnobnie dwóch, weszli w niewyjądnobnie dotąd sposób do sypialni, w której spał Steinmetz. Jeden chwycił go za gardło, drugi skrepował ręce powozami i zażądał klucza do kasy. Steinmetz jest bowiem przewodniczącym kasy „Spar und Darlehnskasse” i dnia poprzedniego przywzł 5000 zł. z Bydgoszczy, o których sprawy niezadowolony musieli wiedzieć.

Steinmetz, skrepowany na Mżku, wskazał bandytom klucze do kasy. Bandyci podnieśli mu pod nos, jakiś środek pieniężny, tak, że stracił przytomność. Bandyci, korzystając z tego, otworzyli żelazną szafę i zrabowali z niej 6200 zł. i usali oknem niepoznanym. Steinmetza pozostawili skrepowanego. Zwołnili go z więzów nad ranem sąsiedzi i żona, która spała w innym pokoju. Przypomnił on sobie, że widział 2 mężczyzn z łupką kieszonkową, ubranych w browniny. Mieli oni zamaskowane twarze. Jeden z nich odzwał się do niego po niemiecku: „Schlüssell von der Kasse geben!” a drugi po polsku: „Klucz do kasy daj!” Sprawy ta wywarła w Radłowie i okolicy wielkie wrażenie.

Koenigsusterhausen, Rada, Raszyn, Groda.

1400-1430 Tr. z Berlina 1630-1730 Kom. cert z Hamburga 1900-1925 Prof. A. Müller. Jak walczy się z kryzysem? 1920 Koncert z Krotkowie 2220-2400 Koncert z Hamburga.

Wielka nagroda.

Celem rozpoznania naszego przelętej historii, firma nasza postanowiła rozdajć tyła tem wielkiej nagrody rocznie. Każdy może otrzymać

szepnie bezpłatnie
(podług naszych warunków) premję w postaci kamgaru na ubranie, kostiumy damskie, bieliznę damską, mebla, porcelanę, który wstawa, zegarki instrumenty muzyczne, sprzęty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli udelecie prawidłowo rozwiązanie niniejszego zadania.

B-z-p-a-y-e-a-k-l-i-c-z-

Kreśli należy zastąpić literami, aby otrzymać powołanie swoje przysyłow. Udział w konkursie dla otrzymaniu nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Nie powołujemy wykluczone. Rozwiązanie przysłać nam przysłać w listce, lub za zwykłej pocztowej z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzymamy szczegóły i odpowiadania.

Posiadamy duzo listów dotychczasowych.

Polska Samopomoc Włóknienca
Łódź 5, skrz. pocztowa 7. Oddz. 8

Wielka nagroda.

Zwracamy uwagę, że oskazywanie powwyższym tytułem, zawierające zagadki, zostało zamieszczone przez „Polską Samopomoc Włóknienca” Łódź 5, skrz. pocztowa 7, Oddz. 8.

Weź raz do ręki „Mały Kurjer“
i przyjrzyj się!
Czy za tę cenę dostaniesz ładniejszy i ciekawszy tygodnik dla dzieci i młodzieży?
Przenumeracja wynosiła tylko 50 gr. w miesiącu lub 1.30 zł. kwartalnie wraz z przesyłką do domu, można wpłacić bzdę wprost do administracji — Łódź, Piotrkowska 11, bądź na konto czekowe P. K. O. G. nr 6009. Władysław Gęsiński, „Małego Kurjera” kosztuje tylko 10 groszy. Na nabycie i w wszystkich kolporterskich „Echa”

Przystanek.

Gdy nareszcie z łoskotem zbliżył się pociąg, zwalnianie biegu, stanąc coraz głośnie, jakby fundamencie zwiniony, i w końcu zatrzymał się pod niewielkim daszkiem małej stacji. Paweł zsunął z siebie najciemniejszą szczeranię od szdazy wagonu, co nie było rzeczą łatwą przy skąpem oswieceniu. Po dłuższym niepewnym oczekiwaniu nastąpił wreszcie urzeczywistnienie, czy przyszedł konieczny pociąg. Zanim jeszcze stanął wagon, po głuchym wstrząsaniu, już ujrzał za szybą drzewce jej sylwetki. Poczuł wrażenie triumfu, i zdążył mu się, że głębokie jego westchnienie oznajmiło o nim powietrzu przelotnie i obszarum wszelkich wiatów. Rzucił się na siatka i szczerze, młodej kobiety.

— Otworzył drzwi wagonu, a gdy, zasniona i rozwiązana, doprawiała sylwetkiwny kapeluszy filcowy na potarcanej fraszurze i przecierała się w eleganckim płaszczu ostatniej mody, już wyciągał ku niej rękę, mówiąc z przystawą:

— Dzieku!

— Dzieku!

— Mała stała wśród gwaru podróży, i trząsawo uśmiechnęła się z półsmu, w którym była p. razom. Jakis domny głos oznajmił: „Piec minut przystanku!” Pani z rozstaniem pułka laska i pawła w stronę wagonu i mówiła:

— W pewnym stonitlu spełniamy nasze życzenie. Po to, by zobaczyć pana

na pięć minut, uścisnąć jego rękę i z ust jego usłyszeć piękne słowo „kocham”, zrobiłam z siebie poświęcenie, jadąc zwykłym osobowym pociągiem, bo poświęcenie, niestety, nie zatrzymują się tutaj... Jazda osobowym pociągiem nie należy do przyjemności... Pomyśl, że nie chce narzekać. Cieszę się, że znówu widzę pana przy sobie. Czy spodziewa się pan czegoś więcej? Piec dni zamiast pięciu minut — byłoby to — może — za ułudę, albo też zanadto niebezpieczne!

— Piec dni rajul — rzekł Paweł totem najdeliszego przekonania z miłą rozmarzona.

— Ona jednak uśmiechała się z powątpiewaniem — ten zlekka drwiący uśmiech nie schodził jej z ust — i rzekła:

— Piec dni rajul? Co za zarozumiałałość — i co za skąpstwo?

— Nie pojmie, Dłaczego zarozumiałałość? I dlaczego skąpstwo?

— Zna się panu, że zdolny jest ofiarować mi raj — czwz to nie zarozumiałałość? A ogranicza pan te dni do pięciu dni! Czy można to wywymusić i uciec, jak tylko skąpstwo?

— Jest pan okrutna! Oczywiście ofiarowuję panu raj na pięc dni, sto — na całe życie. Kocham pania!

— Egoista!

— Dłaczego?

— Dlatego, że ja nie kocham pana. A raczej, nie kocham jeszcze.

— Nicieże się pani zdecydowała, — rzekł Paweł z tęskną miną człowieka, pragnącego czegoś wielkiego, a jedno-

cznie świadomego, że tego nigdy nie osiągnie.

— Jakże się mam zdecydować na pokochanie pana, skoro mam tylko kilka minut czasu do namysłu?

W istocie zawiadująca już gotowała się do podania sygnału odjazdu.

Paweł zniechęcał zawałat się, czując lrywanie na samego siebie. Uczucie jego wydawało mu się siokrod wieksze, niż przypuszczał dotąd. W nieopanowanej swel rozpaczy pochwylił jej ręce z taką gwałtownością, że krzyknęła z przestraszenia. Szepnęła jej gorączkowo.

— Jeżeli pani nie zostanie choćby kilkunastu sekund, zaraz pojedzie dalej, — bo Bóg raczy wiedzieć, kto na pania czeka — rzuca się pod pociąg!

— A więc uiera się pani przy dalszej podróży?

— Upierniam się, oczywiście!

— I spokojnie weszła do wagonu.

Paweł szybko postąpił kilka kroków, lecz zatrzymał się nagle. Stała już przy oknie i wysunęła głowę.

— A więc nie zostanie pani?

— Nie.

— Brzmiało to twardo i stanowczo. Odwrócił się do niej plecami, jakby w zamiarze odejścia. Wówczas zaoywała z złoistą dobrodusznoscą:

— Dokąd to, wielkie dziecko?

— Na śmierć!

— Polubił naprzód, gnąc w mroku.

— Co za niedorzeczność! — rzekła półgłosem śliczna, młoda kobieta. A po-

tem wyciągnęła się wygodnie na poduszki wagonu, zadowolona z niewinnego, przelotnego flirtu, lecz bardziej rada jeszcze, że jest sama, zupełnie sama, i usnąć może błogim, dobrym snem przy monotonnym ruchu pociągu.

Zatrzaśnięto drzwi wagonu, rozległ się sygnał odjazdu, parowóz, sapnąc, puścił się w ruch; nie było żadnego oznak złowrogich w miarowym łoskotcie, jak i zapanował.

Już pierwszy zgrzyt kół i kołysanie wagonu, zamiast usnąć ją, przprawiły ją z zdenerwowaniem. W ciągu krótkiej chwili przyszła jej myśl ujęcia hamulca dla zatrzymania pociągu, lecz rozsałek przywołał ją do porządku. Jednak z wzrastającą szybkością pociągu rosła jej irwoza i udręka niepewności. A jeżeli ten zakochany głupiec istotnie targnie się... Nie śmiała dokończyć myśli, zerwała się z miejsca, podszła do okna i na widok odległych świateł stała, kłóty przed chwilą opuściła, doznała ścisnienia serca. Gęste, czarne obłoki dymu parowozu i tyczące rozsypane się, czerwone iskry, polegowały jeszcze niesamowite wrażenia, jakich doznawała.

— Usiłowała przenićnąć mrok i wśród niezliczonych cieniów, migających jej przed oczyma, zdawała się dostrzegać kształt ludzkiego ciała, zawieszzonego u kół ostatniego wozu...

— Czyżby Paweł popełnił samobójstwo? Nie miała żadnych dowodów, że tego nie zrobił, że ów cień nie jest jego trupem; i nie też nie przomawia-

to przeciwko temu, że mogła wzbudzić w mężczyźnie tragiczną i szaloną miłość... Sama w przedziale wagonu, którego kola może zmniżyły ciało Pawła, czy jak opowiadały jej: lek, odraza, szpizniona, szmatawca czność i wręczące wyrażni sumienia. Kochała zmarłego Pawła i po to, by ujrzed go — żywego, zdrowego, eleganckiego i wesołego — oddałaby wszystko: życie — a nawet więcej jeszcze: piękność swą.

— Podczas całej drogi z olwartem oczyma śniła najokropniejszą rzecz.

Gdy przybyła wreszcie do celu swej podróży, słonec wysoko stało na niebie.

I zniętnała oznarala ją radusia i czuła ułność. W hotelu wreszcie tej dnie sze Przyszyła na ława trawca. Przeczuć ciekawość jej, że jest to denca od którego z krewnej Pawła z wiadomością i jego śmierci.

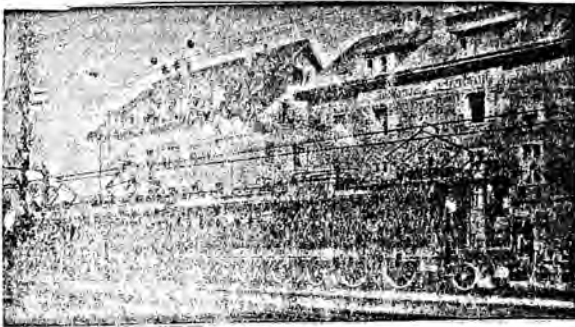
— Lecz przeczytała: „Ułóstwiony aniele, żyje. Wolność znowu przy życiu, by kochać ciebie i błagać o twą miłość, Paweł!”

Zerzuciła zębami z wściekłości, niedarla denesse, odczuwając niemiłą chęć następującej telegraficznej odpowiedzi.

— „Idjoto! W mniemaniu, że nie żyjesz, postnowiłam kochać ciebie, lecz obecnie, gdy wiem, że żyjesz, nie testę mi potrzebny!”

— Tym, L. M.

Największa lokomotywa świata.



W Szwajczerji oddano do użytku największą lokomotywę świata. Jest to przeznaczona dla linii św. Gottharda lokomotywa elektryczna sily 8.800 K. M.

Co znaleźli uczeni w przetrzanych wykopaliiskach.

Istnieje szeroko rozpowszechniony pogląd, że na wszystkie nasze niedz...

I o to namie zjawia się pewien uczeni angielski, Logan Clendinning i jedyny zamczek burzy nasze prymierne po...

Czarny chleb przynajmniej w zdrowiu zębów? Ależ, właśnie, znaleziono zęby człowieka neandertalskiego. I coż się o...

50 rocznica śmierci Darwina.



Charles Darwin, twórca teorii ewolucyjnej w biologii zmarł przed 50 laty 19 kwietnia 1882.

Dwie żony Turka. Troski sercowe wiedeńki.

Lichwa afera zaprzęta obecnie uwagę wiedeńczyków. Kupiec turecki Mustafa Sulbehar, który osiadł się w Wiedniu, ponad tute...

Nieważnym jednak ogarała Mustafę tę skłota za ojczysty, stawał się coraz chłodniejszy, a pewnego dnia oświadczył żonie, że musi w interesach na krótki czas...

Ża dużo, na świecie zmartwień. BIERZMY ŻYCIE NA WESOŁO!

Śmiech leczy wszystkie choroby.

Do słynnego lekarza chorób nerwowych zgłosił się pewien człowiek, z którego zachowania się i wyrazu twarzy...

Automatyczne linotypy.

Ostatnim wyrazem sztuki drukarskiej jest maszyna czeska, t. zw. linotyp, która składa czcionki i rzeźbi ich negatywy za pomocą...

Sztuczna metoda opalania samochodów. Gaz świetlny zamiast benzyny.

W Zagłębiu Ruhry, gdzie istnieje wielki przemysł koksowniczy, od wielu lat już nie można się oparać z kwe...



Proces o słynny zamek francuski.



Zamek Chambord nad Lodrą (według starożytnych) najpiękniejszy zabytek renesansu we Francji, o którym od kilkunastu lat toczył się proces między dwoma liniami Bourbonów. Obecnie zapadł wyrok stwierdzający konfiskatę zamku na rzecz państwa.

Podsluchane.

PROFESOR PRZYWYCZAJENIE. Profesor zapytuje policjanta: — Którędy się idzie na ulicę Zyblidewicza? — Z ulicy św. Mikołaja skręci pan na prawo, a później prosto.

ZDRAJCA DOMOWY.

— Czemuś chciał być, Karolu, jak dorobnicą? — Tym lokatorem, który u nas mieszka. — Dlaczego? — Boby mnie mama zawsze głaskała i całowała.

ZELAZNA KOMPLEKSJA.

Pan: — Wybierz sobie, Piotrze, pomysłkę napij się kwasu siarczanego. — Pogo: — Czy to możliwe? I czy to mu nie zaszkodziło? — Pan: — Bynajmniej. Powiada tyż, że gdy kicha, to dziurawi chustki do w...